



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – wrzesień 2011

Mirosław Rutkowski¹

Kampania wyborcza przed zaplanowanym na 9 października głosowaniem do Sejmu zdominowała inne tematy we wrześniowych mediach. Ale nawet w tak niesprzyjających okolicznościach geologia przebiła się na powierzchnię. Ba, błyszczała nawet, albowiem gaz łupkowy stał się ulubionym tematem polityków walczących o mandaty. Prawie każdy z nich miał swój pogląd na sposoby wykorzystania naszego potencjalnego bogactwa, a konferencje prasowe na tle wież wiertniczych stały się żelaznym punktem programu sztabów wyborczych.

Mimo wszystko w prasie zostało jeszcze trochę miejsca na inne wiadomości związane z geologią, w większości poświęcone energetyce, o czym w dalszej części tego przeglądu.

W czerwcu br. pracownicy służby geologicznej odechnęli z ulgą po zablokowaniu niefortunnej poprawki do nowej ustawy *Prawo geologiczne i górnicze*, zmieniającej sposób podziału opłaty eksploatacyjnej. Jednak zagrożenie finansowania geologii jak się okazuje wcale nie minęło. 15 września PAP informuje, że przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki oczekują, iż w nowej kadencji parlamentu uda się przefinansować rozwiązania, zwiększające z 60 do 90% udział gmin w płaconej przez kopalnie opłacie eksploatacyjnej. *Jest to rozwiązanie racjonalne i rozsądne; szkoda, że w obecnym Sejmie nie udało się tego przeprowadzić, ale mam nadzieję, że w przyszłej kadencji takie przepisy wejdą w życie* – poinformował wicepremier, minister gospodarki, Waldemar Pawlak.

Gazeta Wyborcza Zielona Góra 22 września doniosła w artykule *Jedyny taki geopark* o długo oczekiwanym wydaniu. Geopark Łuk Mużakowa otrzymał mianowicie certyfikat UNESCO. *To dla nas ogromny sukces, ale i zadanie na przyszłość, bo statut europejskiego geoparku otrzymaliśmy czasowo do 2015 r. Musimy zrobić wszystko, by się wykazać i statut ten utrzymać* – mówiła marszałek lubuska Elżbieta Polak, odbierając certyfikat z rąk Henryka Jacka Jezierskiego, głównego geologa kraju.

Energetyka – sukcesy i porażki

Rzeczpospolita 2 września pisze o opóźnieniach w projekcie jądrowym: *Inżyniera kontraktu, który doradzi Polskiej Grupie Energetycznej przy wyborze technologii dla planowanej elektrowni jądrowej, poznamy dopiero w połowie 2012 r. Wcześniej zakładano, że nastąpi to do połowy tego roku.*

Tego samego dnia PAP donosi o problemach gospodarki niemieckiej pozbawionej niespodziewanie atomowego

wsparcia. Jak wynika z cytowanego przez agencję raportu federalnego urzędu statystycznego w Wiesbaden decyzja o zamknięciu wszystkich elektrowni atomowych do 2023 roku wpłynęła na osłabienie eksportu oraz stagnację gospodarki tego kraju w drugim kwartale tego roku. Tymczasem na Forum Gospodarczym w Krynicy polscy ekonomiści przekonują do energetyki atomowej. Jak relacjonuje *gazeta.pl* 8 września były minister gospodarki Mirosław Gronicki stwierdził, że w momencie największego wpływu inwestycji w energetykę jądrową na polską gospodarkę, czyli między rokiem 2020 a 2030, działania te mogą przyspieszyć wzrost PKB o 3–4% wielkości bazowej produktu, a to będzie oznaczać 70–90 mld zł przychodu rocznie.

NSZZ *Solidarność* od dłuższego czasu zwracał uwagę na zagrożenia wynikające z forsowania przez Unię Europejską pakietu klimatyczno-energetycznego. Jak doniosła PAP 9 września Komisja Krajowa NSZZ *Solidarność* powołała zespół ekspercki, którego celem jest analiza społeczno-gospodarczych skutków wdrożenia regulacji unijnych. W skład zespołu, oprócz przedstawicieli związku, weszli naukowcy specjalizujący się w kwestiach klimatu, zanieczyszczeń przemysłowych oraz eksperci z zakresu gospodarki i finansów. Warto dodać, że jednym z członków zespołu został prof. Leszek Marks, pracownik PIG-PIB.

Pozostając w kręgu zbliżonym do energetyki należy odnotować kolejne osiągnięcie ojca Tadeusza Rydzyskiego. Donosi o nim *Nasz Dziennik* z 28 września w artykule pt. *Wielki sukces toruńskiej geotermii*. Z tekstu Mariusza Bobera możemy się dowiedzieć, że zakończono próbne zatłaczanie z otworu eksploatacyjnego TG-1 do otworu chłonnego TG-2. Osiągnięto wydajność zatłaczania na poziomie 400 m³/h, przy ciśnieniu 6,5 atmosfery. Wynik rzeczywiście imponujący, zważywszy, że wydajność otworów geotermalnych na Niżu Polskim nie przekraczała dotąd 65 m³/h. Miejmy nadzieję, że wynik toruńskiego dubletu zostanie potwierdzony w czasie dłuższego okresu obserwacji. Mankamentem instalacji pozostaje stosunkowo niska temperatura na głowicy – 60°C.

Węgiel brunatny potrzebuje wsparcia

Zapewne wszyscy pamiętają wielomiesięczną walkę stoczoną przez organizacje ekologiczne o zablokowanie eksploatacji węgla brunatnego ze złoża Tomislawice. Finał odbył się bez fanfar. Jak doniósł 22 września portal *Wirtualny Nowy Przemysł* Kopalnia Węgla Brunatnego Konin właśnie rozpoczęła wydobywanie ze spornej odkrywki. Zasoby złoża wynoszą około 50 mln ton. Eksploatacja potrwa do roku 2030. Węgiel transportowany jest do zespołu elektrowni Pątnów–Adamów–Konin.

¹Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; miroslaw.rutkowski@pgi.gov.pl.

Protesty przeciw kolejnym odkrywkom jednak nie ustają. *Gazeta Wyborcza Wrocław* 28 września pisze o kolejnej fazie walki o złożę Legnica: *Dwa lata temu mieszkańcy sześciu podlegnickich gmin w referendum powiedzieli „nie” planom budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego na ich terenie. Wczoraj przeszli ulicami Lubina, przypominając, że problem odkrywki nadal nie został rozwiązany.*

Mocnego wsparcia energetyce opartej na węglu brunatnym udzielił premier Donald Tusk. *Gazeta.pl* donosi 29 września, że premier, który odwiedził elektrownię w Bełchatowie, powiedział: *Nie można oprzeć bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy wyłącznie na rosyjskim gazie. Gwarancją bezpieczeństwa energetycznego jest węgiel brunatny.*

Miejmy nadzieję, że nie była to tylko deklaracja wyborcza. Konflikt społeczny wokół największego w Europie złoża węgla brunatnego Legnica wymaga pilnego rozwiązania.

Gaz dla emerytów?

Mimo ambitnych wysiłków PGNiG SA to jednak firma *3Legs Resources* jako pierwsza w Polsce zakończyła testy eksploatacyjne swojego otworu w Łebieniu na Pomorzu. O ich rozpoczęciu doniosła 9 września *Rzeczpospolita*. Po zakończeniu prób firma notowana na giełdzie w Londynie opublikowała specjalny komunikat, który w głównych zarysach przedstawiło radio RMF FM 26 września. Według tej informacji pomiar trwał ponad trzy tygodnie. Pierwszy dzienny przepływ przekroczył 60 tys. m³, po kilku dniach ustabilizował się na poziomie 15 tys. m³ na dobę. Wydajność nie dorównuje najlepszym otworom amerykańskim. Według dyrektora *3Legs* Petera Clutterbacka wyniki należy uznać za zachęcające.

Polska firma nie została jednak daleko w tyle. Już 18 września za pośrednictwem PAP opublikowała komunikat prasowy o rozpoczęciu, jak to określono, „technicznego wydobywania” z otworu w Lubocinie koło Wejherowa. *Przeprowadzone badania potwierdzają, że na koncesji Wejherowo potencjalnie mamy znaczne pokłady gazu z łupków* – informuje PGNiG w dalszej części komunikatu i na dowód wskazuje flarę płonącą od tygodnia nieopodal otworu rozpoznawczego. Spółka ocenia, że próbna eksploatacja może się rozpocząć w drugim półroczu 2013 roku, a wydobywanie komercyjne w 2014 roku.

Premier Donald Tusk odwiedził wiertnię PGNiG w Lubocinie 18 września. Podczas konferencji prasowej zapowiedział stworzenie gazowego funduszu na emerytury i środowisko. *Rząd tworzy system opodatkowania gazu łupkowego. Nawet 70% zysków może trafić do budżetu* – powiedział premier i dodał, że Polska w 2014 roku zacznie komercyjnie eksploatować gaz z łupków. W 2035 roku osiągniemy niezależność energetyczną. Wizytę relacjonowały szeroko wszystkie media.

Pewną niekonsekwencję w zamierzeniach rządu wyłapuje dziennikarz *Gazety Wyborczej* Andrzej Kublik. W artykule *Łupki dla wnuka* opublikowanym 20 września w GW zadaje pytanie: *Kto nadąży za premierem Donaldem Tuskiem, który ogłasza, że za ćwierć wieku za sprawą gazu*

z łupków Polska będzie dyktować warunki Gazpromowi, a jednocześnie straszy złupieniem firm szukających tego gazu?

Złoża w rękach Gazpromu?

Opozycja przekonuje tymczasem, że straciliśmy już okazję wzbogacenia się na gazie łupkowym. *Polska może pójść drogą krajów Trzeciego Świata, gdzie jest prowadzona rabunkowa gospodarka wydobywcza przez wielkie koncerny międzynarodowe, które tylko jakieś grosze i ochłapy zostawiają na miejscu* – powiedział w poniedziałek 26 września na konferencji prasowej w Gdańsku b. minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Zdaniem polityka PIS, ekipa Donalda Tuska nie wykorzystuje w pełni możliwości związanych z występowaniem w naszym kraju gazu łupkowego – relacjonuje *gazeta.pl* 28 września.

Europosłowi sekunduje b. główny geolog kraju prof. Mariusz Orion Jędrysek. W wypowiedzi dla *Radia Zet* 20 września mówi: *Pierwsze wydawane przeze mnie koncesje miały za zadanie przyciągnąć inwestorów, ale obecnie straciliśmy już kontrolę nad ich wydawaniem. Dowolna firma za zbyt małe pieniądze może dzisiaj taką koncesję wykupić i nie eksploatować złoża, a my nic nie możemy zrobić.*

Należy dodać, że jest to jedna z wielu wypowiedzi prof. Jędryska (wszystkie w podobnym duchu), który w tej kampanii jako kandydat PIS był niezwykle aktywny.

Temperaturę wystąpień przedwyborczych podwyższyła informacja, którą opublikował *Dziennik Gazeta Prawna* 22 września. Mariusz Staniszewski w artykule *Rosjanie schowani w łupkach* pisze: *Co piąta koncesja na poszukiwanie w Polsce gazu łupkowego jest w rękach rosyjskich firm. Zdobyły je, przejmując spółki mające pozwolenia. Te informacje dwoje polskich eurodeputowanych PO – Lena Kolarska-Bobińska i Jacek Saryusz-Wolski – uzyskało nieoficjalnie z Komisji Europejskiej.*

Ministerstwo Środowiska wyjaśniło niemal natychmiast, że koncesje mają określoną ważność w czasie i nie ma możliwości zablokowania wydobywania drogą, którą sugeruje *Dziennik Gazeta Prawna*. Niewiele to jednak pomogło. Hasło *Gazprom przejął złoża* zaczęło funkcjonować w przestrzeni publicznej.

Z kroniki kryminalnej

W maju br. informowaliśmy w tym miejscu o zuchwałej kradzieży kabla sejsmicznego w powiecie sępoleńskim na Pomorzu Zachodnim. Historia się powtórzyła na Lubelszczyźnie. Jak doniósł 16 września *Dziennik Wschodni* do kradzieży doszło w miejscowości Radwanówka gm. Potok Wielki, gdzie obecnie trwają poszukiwania gazu łupkowego. Geofizycy oszacowali straty na prawie 17 tysięcy złotych. Na szczęście policjanci z Janowa Lubelskiego odzyskali część łupu i zatrzymali sprawcę, 46-letniego mieszkańca gminy Potok Wielki. Grozi mu kara 5 lat więzienia.

Strach pomyśleć, co będzie dalej. Badania sejsmiczne dopiero się rozkręcają. Siatka miedzianych kabli musi pokryć jedną trzecią Polski. Czy aktywność naszych złomiarzy zablokuje wydobywanie gazu łupkowego skuteczniej niż *Gazprom* i Bruksela razem wzięte?